

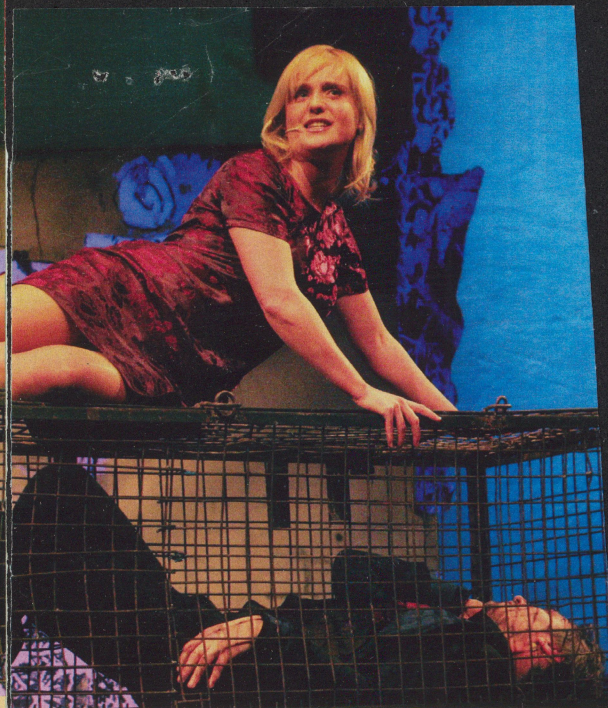
TEATR

MORDERCZO PIĘKNE

Godzina ociekająca krwią i poezją, eksplozja sztuki kochania i zabijania, a przede wszystkim godzina wypełniona doskonałą grą aktorską. Jedenaście songów z repertuaru Nicka Cave'a i grupy The Bad Seeds (w doskonałym przekładzie Aleksandra i Romana Kołakowskich) zaczyna żyć nowym scenicznym życiem przy akompaniamencie muzyki na żywo. **Kinga Preis** i **Mariusz Drzęk**, wspierani przez pięciu niemych aktorów, hipnotyzują widownię, nie pozwalając oderwać od sie-

bie wzroku. Przy brawurowo wykonanej balladzie „Cyrk” zawału dostałby sam Antoni Czechow, którego wyobraźnię rozbujały właśnie cmentarze i areny cyrkowe, pełne kłownów i dziwolągów. Sukces spektaklu to nie tylko kwestia talentu i pomysłu, ale też osiągniętej przez wykonawców perfekcji - we Wrocławiu przedstawienie grane było przez ponad pięć lat. Songi w wykonaniu Cave'a są bardziej ciosane, chropowate, mniej liryczne. Ale ortodoksyjnych fanów australijskiego barda nie powinno to zniechę-

cić. Polscy aktorzy nie silą się na podrobienie jego stylu, lecz dają mistrzowski popis scenicznych możliwości i dojrzałych interpretacji. Nawet popu-



larna swego czasu ballada „Where the Wild Roses Grow” bardziej porusza i przekonuje w wykonaniu Kingi Preis i Mariusza Dręka niż w pamięt-

nej interpretacji Nicka Cave'a i Kylie Minogue.

Marta Sawicka

„Ballady morderców”,
reż. Jerzy Bielunas,

Kino-Teatr Bajka, Warszawa